Wydanie A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Niedziela, dnia 15 stycznia | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 15 (1509)



Masy pracujące Zw. Radzieckiego postanowiły uczcić nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi wielki dzień, jakim będą wybory do Rady Najwyższej ZSRR. Ze wszystkich krajów Zw. Radzieckiego napływają meldunki o zaciąganiu „stachanowskich wart".

Wobec pogwałcenia przez rząd francuski konwencji kulturalnej z Polską

Rząd RP postanowił zawiesić działalność Instytutu Francuskiego w Polsce

W DNIU 13 BM. MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH PRZESŁAŁO AMBASADZIE FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE NOTĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

MSZ przesyła Ambasadzie Francuskiej wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W wytworzonej wskutek nieprzyjaznej polityki rządu francuskiego atmosferze w stosunkach polsko francuskich i wobec jaskrawego pogwałcenia przez stronę francuską polsko-francuskiej konwencji kulturalnej, rząd polski postanowił zawiesić na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalność Instytutu Francuskiego wraz z jego oddziałami.

* * *

AMBASADA RP w Paryżu złożyła we francuskim ministerstwie spraw zagr. protest przeciwko bezpodstawnym aresztowaniom wysiedleniom Polaków oraz przeciwko prześladowaniu Polaków i organizacji polskich we Francji.

Togliatti u prezydenta Einaudi

Po oficjalnym przyjęciu dymisji z rąk dotychczasowego premiera de Gasperi'ego, prezydent Włoch Einaudi przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami poszczególnych partii. Z ramienia włoskiej partii komunistycznej w rozmowie z prezydentem wzięli udział sekretarz generalny partii — Togliatti i senator Scoccimarro. Togliatti zapowiedział — po zakończeniu rozmowy z Einaudim — że partia komunistyczna wyda specjalny komunikat na temat samego kryzysu gabinetowego.

Włoska partia socjalistyczna powzięła uchwałę, w której zaleca przywódcom partii zwrócenie prezydentowi Republiki uwagi na konieczność zainicjonowania nowej polityki społecznej, wewnętrznej i zagranicznej. Uchwała stwierdza, że jeśli nie nastąpią radykalne zmiany w rządzie, to nowy gabinet weźmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za dalsze pogorszenie się sytuacji wewnętrznej kraju.

Katastrofa brytyjskiej łodzi podwodnej

58 marynarzy uwięzionych na dnie morza

Reuter donosi, że brytyjska łódź podwodna „Truculant" zatonęła w Kanale La Manche przy ujściu Tamizy wskutek zderzenia ze statkiem szwedzkim „Divina". W chwili zderzenia łódź podwodna płynęła na powierzchni morza, tak że kapitan i kilku marynarzy, znajdujący się na pokładzie, zdołano natychmiast uratować. Po zderzeniu łódź podwodna zatonęła w kilka minut i większość załogi została uwięziona na dnie morza. Statek „Diwina", silnie uszkodzony osiadł na mieliźnie.

Okrętom brytyjskim, które przybyły na ratunek, udało się odnaleźć miejsce zatonięcia łodzi i nurkowie ustalili, że leży ona na piaszczystym dnie na głębokości 18 metrów. Załoga odpowiada na sygnały nurków. Przypuszcza się, że 58 marynarzy uwięzionych jest wewnątrz łodzi. Mają oni zapas powietrza na około 40 godzin.

W piątek wieczorem admiralicja brytyjska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że nie można już liczyć na uratowania pozostałych w łodzi podwodnej członków załogi. Do chwili wydania tego komunikatu wewnątrz łodzi pozostało jeszcze 52-ch ludzi.

ZSRR odmawia udziału w pracach Rady Bezpieczeństwa

dopóki nie opuści jej przedstaw. Kuomintangu

Na pierwszym w bież. roku posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel ZSRR Malik złożył oświadczenie, przypominając treść depeszy wystosowanej przez mn. spraw zagran. Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ w sprawie usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela kuomintangowskiej kliki reakcyjnej. Delegacja ZSRR z polecenia rządu radzieckiego — oświadczył Malik — podaje do wiadomości Rady Bezpieczeństwa, że popiera stanowisko centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej i domaga się usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela niedobitków kuomintangowskich.

Malik oświadczył również, że delegacja ZSRR nie będzie brała udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa dopóty dopóki przedstawiciel kuomintangowski nie będzie usunięty z Rady Bezpieczeństwa.

W związku z tym delegacja ZSRR składa wniosek wykluczenia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela kuomintangowskiego.

Po oświadczeniu Malika przedstawiciel Kuomintangu, który przewodniczył obradom, usiłując odroczyć dyskusję nad wnioskiem radzieckim zaproponował, by rezolucja radziecka rozpatrzona była na specjalnym posiedzeniu" Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel ZSRR wypowiedział się przeciwko tej propozycji. Delegat kuomintangowski wykorzystując fakt, że jest przewodniczącym poddał swój wniosek pod głosowanie. Poparli go przedstawiciele USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby, Ekwadoru i Egiptu.

Po głosowaniu Malik oświadczył, że delegacja radziecka nie może się zgodzić z przyjętym postanowieniem. Prowadzenie obrad z udziałem i pod przewodnictwem kuomintangowca — powiedział przedstawiciel ZSRR — byłoby parodią. Jako przedstawiciel Z. S. R. R. nie mogę brać udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa dopóty dopóki przedstawiciel kuomintangowski nie będzie usunięty z jej składu. Kierując się tymi motywami opuszczam posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Większość Rady bez głosowania postanowiła przerwać posiedzenie i rozpatrzyć propozycję ZSRR na następnym posiedzeniu.

Wyspa WEICZOU zdobyta

Przygotowania do wyzwolenia Heinanu

Jak donosi z Hong-Kongu Reuter, chińskie wojska ludowe wyzwoliły wyspę Weiczou, między półwyspem Luiczou a wyspą Hainan. Garnizon kuomintangowski, liczący około 3 tysęcy żołnierzy, został rozbrojony.

Ukazująca się w Hong-Kongu gazeta chińska „Singtao-Mau-Pan" przypuszcza że zajęcie Weiczou oznacza rozpoczęcie przygotowa do wyzwolenia wyspy Hainan.

Zryczałtowanie podatku dla drobnego rzemiosła

MIN. SKARBU, dążąc do uproszczonego opodatkowania szerokich rzesz drobnego rzemiosła, opracowało rozporządzenia, ustalające nowe zasady poboru w roku bieżącym podatków obrotowego i dochodowego od drobnych rzemieślników, wykonujących rzemiosło na terenie miejscowości o liczbie mieszkańców do 5.000, ustalając pobór tego podatku w formie ryczałtu. Rozporządzenie to zostanie w najbliższych dniach ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1950 r.

Zryczałtowany podatek będzie pobierany od osób wykonujących następujące rzemiosła: bednarstwo, fryzjerstwo, kołodziejstwo (pojazdowe), koszykarstwo, kowalstwo (pojazdowe, wyrób narzędzi rolniczych i ich naprawa), krawiectwo damskie (miarowe, ciężkie, miarowe lekkie i krawiectwo dziecięce), krawiectwo męskie (miarowe cywilne i mundurowe), powróżnictwo, szewstwo (naprawa obuwia).

Wysokość ryczałtu waha się od 750 złotych do 6.200 złotych miesięcznie, w zależności od rodzaju rzemiosła, miejsca jego wykonywania i ilości zatrudnionych pracowników.

Stawki ryczałtu ulegają obniżce o 10 proc., 20 proc. lub 30 proc. w przypadkach gdy osoby wykonujące wyliczone wyżej rzemiosła ukończyły 65 lat życia lub rzemiosła te wykonują na terenie województw: olsztyńskiego, wrocławskiego, szczecińskiego i niektórych powiatów województw: białostockiego, gdańskiego i poznańskiego albo gdy obie te okoliczności zachodzą łącznie.

Przewidziana jest również podwyżka stawek w granicach o 5 proc., 15 proc. lub 20 proc. w przypadkach posiadania przez podatnika lub członka jego rodziny gospodarstwa rolnego lub nieruchomości budynkowej, nie związanej z gospodarstwem rolnym albo obu tych obiektów łącznie.

Ze zryczałtowanego opodatkowania mogą korzystać osoby wykonujące wspomniane wyżej rzemiosła, które:

a) nie utrzymują poza obrębem zakładu rzemieślniczego odrębnych stałych miejsc sprzedaży;

b) wykonują świadczenia bezpośrednio na rzecz konsumentów;

c) zatrudniają najwyżej dwóch członków rodziny i jednego pracownika najemnego;

d) nie są obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych;

e) nie posiadają innych źródeł przychodu.

Podatnicy podlegający podatkowi zryczałtowanemu obowiązani są bez wezwania władzy podatkowej złożyć w terminie do dnia 31 stycznia 1950 r. deklarację według przewidzianego wzoru, które otrzymać mogą we właściwym urzędzie skarbowym. Złożenie deklaracji powoduje z samego prawa zaliczenie do odpowiedniej grupy osób opłacających zryczałtowany podatek. Niezłożenie deklaracji w terminie zakreślonym powoduje obowiązek opłacania podatku obrotowego i dochodowego na zasadach ogólnych za cały rok podatkowy.

Wiec protestacyjny w Warszawie

W związku z wypadkami we Francji Ogólnopolski Komitet Pokoju zwołuje wiec protestacyjny, który odbędzie się 14 bm. o godz. 14.30 w Warszawie w sali Roma, przy ul. Nowogrodzkiej nr 49.

Dekret Prez. Rady Najwyższej ZSRR o karze śmierci za zdradę, szpiegostwo i dywersję

Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat: Wskutek napływających z republik związkowych oraz od związków zawodowych, organizacji chłopskich i działaczy kultury wypowiedzi w sprawie konieczności zmiany dekretu znoszącego karę śmierci w ten sposób, aby dekret nie dotyczył zdrajców ojczyzny, szpiegów oraz dywersantów — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanawia:

1. Dopuścić stosowanie kary śmierci jako najwyższego wymiaru kary wobec zdrajców ojczyzny, szpiegów i dywersantów, — jako wyjątku od postanowień dekretu z 26 maja 1947 roku znoszącego karę śmierci.

2. Nadać dekretowi niniejszemu moc obowiązującą z dniem jego ogłoszenia.

Nota rządu węgierskiego do Wielkiej Brytanii

Węgierskie min. spraw zagr. przekazało brytyjskiemu poselstwu w Budapeszcie notę, w której zdecydowanie odrzuca otrzymaną uprzednio notę rządu W. Brytanii, polemizującą z deklaracją Węgier na temat utworzenia marionetkowego rządu zachodnio-niemieckiego.

W obecnej nocie rząd węgierski stwierdza, że Węgry posiadają niezaprzeczalne prawo do wyrażania opinii w sprawach, dotyczących żywotnych interesów kraju, a za taką należy m. in. uważać powołanie do życia przez mocarstwa zachodnie — wbrew uchwałom poczdamskim „rządu" zachodnio-niemieckiego.

Min. Dąbrowski o zadaniach

Banku Rzemiosła i Handlu

Zakres działalności nowej instytucji finansowej

W ramach nowego systemu bankowego, stanowiacego instrument władzy ludowej w budowie ustroju socjalistycznego został powołany do życia Bank Rzemiosła i Handlu.

Bank ten powstał na bazie Banku Związku Spółek Zarobkowych i włączył do swej działalności niektóre agendy KKO, Banku Handlowego i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Zadaniem banku jest finansowanie i kontrola spółdzielni pracy, rzemiosła i handlu nieuspołecznionego oraz drobnego przemysłu prywatnego.

Min. Dabrowski w przemówieniu swym na uroczystości otwarcia nowego banku, podkreślił na wstępie planowość ,jaka cechuje naszą socjalistyczna gospodarkę oraz omówił w krótkich zarysach cele i zadania, dla których został powołany Bank Rzemiosła i Handlu. Tak jak na wsi obok planowej gospodarki socjalist. gospodarstw roln. — powiedział min. — interesujemy sie losem mało i średniorolnego chłopa, tak samo w mieście, poza gospodarka uspołecznioną, interesuje nas również gospodarka drobnotowarowa — rzemiosło i handel. Nasze rzemiosło, szczególnie zaś drobne, było dotychczas przedmiotem eksploatacji ze strony czynników kapitalistycznych. Znane są fakty — stwierdził minister, że rzemieślnik musiał pracować 18 godzin na dobe dla zdobycia minimum utrzymania, będąc eksploatowanym przez lichwiarzy i inne elementy spekulacyjne.

Musimy stworzyć takie warunki pracy, które pozwoliłyby naszemu rzemieślnikowi uniknąć spekulacyjnych i kapitalistycznych metod eksploatacji. Jednym ze sposobów jest stworzenie odpowiedniego systemu finansowego. Jest dla nas rzecza konieczną, ażeby rzemiosło i handel włączyć w ogólną gospodarkę — powiedział minister. Zadaniom tym ma sprostać nowopowołany do życia Bank Rzemiosła i Handlu.

Gospodarka drobnotowarowa, która istnieje obecnie obok gospodarki socjalistycznej — dozna je opieki ze strony rzadu, pod warunkiem, że swoją gospodarkę zharmonizuje z ogólna gospodarka narodowa.

Nastepnie przemawiał naczelny dyrektor Banku Kuszewski stwierdzając, że dzięki wysiłkom ogromnej większ. pracowników, prace przygotowawcze do uruchomienia Banku zostały pomyślnie zakończone. Odcinek gospodarki drobnotowarowej objety działalnością Banku Rzemiosła i Handlu obejmuje ok. 11 tys. prywatnych przedsiębiorstw produkcyjnych, znaczną ilość prywatnych przedsiębiorstw usługowych, ok. 2 tys. spółdzielni przemysłowych i usługowych, zorganizowanych w Związku Spółdzielni Pracy, Centrali Rzemieślniczej, Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz Centrali Inwalidzkiej.

Utworzenie sekretariatu

Frontu Narodowego

Niemiec Demokratycznych

Sekretariat Niemieckiego Kongresu Ludowego przyjął uchwałę o utworzeniu sekretariatu Frontu Narodowego Niemiec Dem.

Sekretariat opiera się na decyzjach III Niemieckiego Kongresu Ludowego wybranego w wyborach powszechnych i na manifeście Niemieckiej Rady Ludowej o Froncie Narodowym.

Jednocześnie — stwierdza uchwała — uwzględnione będzie żądanie komitetów ludowych walki o jedność i sprawiedliwy pokój przekształcenia ich w komitety Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Uchwała stwierdza na zakończenie, że komitety prowincjonalne, rejonowe i lokalne komitety Frontu Narodowego Niemiec Dem. dołożą wszelkich starań, by utworzyć miłujące pokój demokratyczne Niemcy.

Powyższą uchwałę podpisali przedstawiciele sekretariatu Niemieckiego Kongresu Ludowego, Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przedstawiciele Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Partii Liberalno-Demokratycznej, Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych, Partii Narodowo-Demokratycznej, Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej i Partii Demokratyczno-Chłopskiej.

Uchwała ta spotkała się wszędzie ze zrozumieniem. W wielu miejscowościach b. komitety Niemieckiego Kongresu Ludowego zostały przekształcone w komitety Frontu Narodowego. Członkowie tych komitetów wyrażają zdecydowaną wolę wspólnej walki o realizację słusznych praw narodu niemieckiego do odbudowy jedności Niemiec i utrwalenia pokoju.

W czyim interesie

działa rząd francuski?

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej opublikowało komunikat, stwierdzający, że rząd francuski, wierny sługa USA, dąży do pogorszenia stosunków francusko-polskich.

Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej stwierdza następujące fakty, charakteryzujące politykę rządu francuskiego wobec Polski:

1. Około 400 tysięcy polskiej emigracji pracującej żyje we Francji pod terrorem policyjnym.

2. Rząd francuski nie wysyła delegacji handlowej do Polski, co naraża gospodarkę Francji na stratę w wysokości 40 miliardów franków.

3. Polskie ugrupowania faszystowskie nigdy nie były niepokojone przez policję francuską. Ani jeden agent Andersa, nawet po wybuchu bomby przed Ambasadą RP, nie został aresztowany, ani wysiedlony przez policję.

4. Antypolską politykę rządu francuskiego wiąże się ściśle z agresywnymi planami amerykańskimi, przy czym rząd francuski ujawnił wobec opinii publicznej, że stracił całkowicie swą niezawisłość i wszełkie poczucie interesu narodowego.

5. Posunięcia rządu francuskiego dowodzą, że rząd ten woli sojusz z faszystowskimi, militarystycznymi Niemcami zachodnimi, od sojuszu z demokratyczną i pokój miłującą Polską.

W konkluzji Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej podkreśla, że rząd francuski prowadzi politykę sprzeczną z interesami Francji i Polski, sprzeczną z interesami pokoju.

Ciągnienie 1 Klasy 58-mej dwuklasowej loterii 17 stycznia 3638

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

1467. sierż. Franc. Smużyński — kmdt. post. MO — Królikowo pow. Szubin 250
wzywa: Piotra Czaję, wójta (gm. Królikowo pow. Szubin), Franciszka Kijewskiego, dyr. PGR (Chraplewo pow. Szubin), Stefana Maciejewskiego (Królikowo pow. Szubin), Stanisława Gozika (Słupy pow. Szubin), Józefa Kirstaina (Bydg., Toruńska 131), Teofila Ciesielskiego (Królikowo pow. Szubin).

1468. Alojzy Twarużek — Piechcin pow. Szubin 100
wzywa: Stefana Żuchowskiego, Adama Stypczyńskiego, Ignacego Piechockiego — wszyscy Piechcin pow. Szubin.

1470. Publ. Średn. Szk. Zaw. — Sępólno Krainskie 500
1471. Irena Marciniak — Bydgoszcz 200
1472. Zofia Winiecka — Barcin 100
1473. Józef Timm, kier. szk. — Nierucin pow. Wyrzysk 200
1474. Józef Morawski — Nakło 200
1475. Publ. Szk. Podst. — Witosław 570
1476. Jan Kobus — Bydgoszcz 200
1477. Z. Szumiński — Bydgoszcz, ZZR 200
1478. dr Stanisław Sędek, dyr. Szpitala Pow. — Jędrzejów 500
1479. Halina Gall — Państw. Teatr im. Jaracza — Łódź 200
1480. Michał Łubomski — W. Pułkowo pow. Wąbrzeźno 200
1481. Henryk Marchwiński — Szubin 300
1482. Franciszek Domachowski — Star. Pow. — Sępólno Krainskie 1.000
1483. Ignacy Hałas — Piechcin pow. Szubin 200
1484. Antoni Kubiak — Piechcin pow. Szubin 200
1485. Helena Geblerowa — Piotrkówko p. Gogolinek 500
1486. Marceli Podlaszewski — Poznań 100
1487. Władysław Krosta — Ostrowiec Świętokrzyski 500
1488. Kazimierz Michalski — Piechcin pow. Szubin 100
1489. Franciszek Spychalski — Piechcin pow. Szubin 100
1490. ks. dziek. dr Józef Księżopolski — Ryki 500
1491. Sylwester Blaczkowski — Piechcin pow. Szubin 200
1492. Feliks Woźniak — Piechcin pow. Szubin 100
1493. Antoni Kwiatkowski — Piechcin pow. Szubin 200
wzywa: Władysławę Kierzkowską, Wiktorię Szpurtacz — obydwie Piechcin pow. Szubin.

1494. Teresa Twarużek — Piechcin pow. Szubin 100
wzywa: Franciszka Gawrońskiego, Adama Stypczyńskiego, Franciszka Łapińskiego, Mieczysława Łapińskiego, Mariana Otorowskiego — wszyscy Piechcin pow. Szubin.

1495. Józef Twarużek — Piechcin pow. Szubin 200
wzywa: Krzyżostana Dymskiego, Władysława Malinowskiego — obaj Piechcin pow. Szubin.

1496. Gustaw Ławrynowicz, kpt. S/S „Sołdek" — Gdynia 1.500
wzywa: kpt. Domanię S S „Jedność Robotnicza", kpt. Jerzego Osowskiego S/S „Bałtyk", kpt. Łabędzkiego S S „Kołobrzeg", I ofic. Czesława Głucha, I ofic. Waleriana Szota, S/S „Sołdek", st. mech. Kazimierza Świerczewskiego S S „Sołdek", III ofic. Władysława Dronka S/S „Sołdek", II mech. Jana Wrzosowskiego S S „Sołdek", bosm. Stefana Siebierskiego S/S „Sołdek", I ofic. Czesława Olszewskiego M S „Oksywie", I ofic. Władysława Zorgieta S/S „Jedność Robotnicza", II ofic. Edwarda Ausztakajtisa S S „Jedność Robotnicza", II mech. Władysława Wilichowskiego S S „Kutno", stew. gap. Bolesława Machiszko S/S „Kutno", bosm. Maksymiliana Scheffera S S „Kutno", II ofic. Henryka Bartoszczyka S/S „Kutno", B/O Stanisława Kołodziejczyka S S „Sołdek", III ofic. Jana Michalaka S/S „Kołobrzeg", B O Wacława Wojtasika S/S „Kołobrzeg", I ofic. Józefa Smoczyka M S „Bug", II mech. Jana Nestorowicza — wszyscy Gdynia, GAL; Stanisława Cibę (Gdynia — Spółdz. „Łosoś"), Władysława Balasa (Gdynia — Spółdz. „Łosoś"), III mech. Franciszka Kłóska, Halinę Kłósek (Sopot, Bolesława Chrobrego 27), Zofię Górecką (Sopot, 22 Lipca 41), Tadeusza Piotrowskiego, Mirosława Piotrowskiego (Pabianice, Piękna 34), Grażynę i Tadeusza Simińskiego (Pabianice, Południowa 7—4).

1497. Marian Kuhn — Lic. Ped. — Kościerzyna 100
wzywa: Brunona Kuhna, mistrza piek. (Pogódki pow. Kościerzyna)

1498. Edwin Stosik, nauczyciel, Lic. Ped. — Kościerzyna 500
wzywa: Pawła Rakowskiego (Kościerzyna, Wilsona 3), Franciszka [illegible]kowskiego (Nakło, Pocztowa 6), prof. Juliana Daleckiego (Wejherowo — Lic, Ped.), Antoniego Olewskiego, kier. szkoły nr 3 (Kościerzyna), Józefa Pawelskiego, przew. — ZOZ przy Szk. nr 1 (Kościerzyna), Hildegardę Oborską, naucz. szkoły nr 3 (Kościerzyna), Władysławę Lubińską, naucz. szkoły nr 4 (Kościerzyna), Emilę Szumocką, naucz. szkoły nr 1 (Kościerzyna), Stanisława Ossowskiego, naucz. Śr. Szk. Zaw. (Kościerzyna), Franciszka Sengera, podinsp. szk. (Lębork).

1499. Czesław Średziński — Barcin 300
wzywa: Stefana Rydlewskiego, Polikarpa Dylewicza, Władysława Jasińskiego — wszyscy Barcin pow. Szubin

(Ciąg dalszy na stronie 6)



85

Koniec. Przerwało się coś, o czym myślała, że nie przerwie się nigdy. Tamta wróciła i zabiera jej Piotra. Już nic go nie zatrzyma. Nie kochał jej przecież nigdy, kochał w niej tamtą. Patrzył na nią, a myślał o tamtej, mówiąc „Mario!", myślał: „Joanno!". Teraz wie to dokładnie.

Nie czuje jednak doń żalu. Wie przecież, że to nie jest zależne od niego. Tak, jakby i od niej nie było zależne. Takich rzeczy nikomu nie można narzucić, muszą przyjść same. A gdy przyjdą — ogarną z taką siłą, że na nic się zdadzą wszelkie próby zmienienia sytuacji. Każdy wysiłek będzie daremnym, każdy trud próżnym.

Przykro tylko Marii i ciężko. Oto skończyło się wszystko. Nie wrócą ich wspólne wieczory, nie wrócą godziny, spędzone razem. Wszystko odeszło. Zgasła myśl o słonecznej przyszłości, o życiu we dwoje, o wspólnym domu. Została pustka i samotność. Jak domek, budowany z drewnianych, dziecinnych klocków, runęła myśl o szczęściu.

I dziwne, ale oczy Marii są suche, suchutkie. Nie ma w nich łez. Jedynie na wargach czuje jakiś gorzkawy posmak, zupełnie, jakby napiła się piołunu...

Smutnie i ciężko brzmią na chodniku jej kroki. Ulica jest prawie pusta, zaczyna padać deszcz. Krople są ciepłe, widać, że idzie już wiosna.

Nie może Maria stąd odejść. Stoi i patrzy na rosnącą przed nią kamienicę.

Już nikomu nie jest potrzebna, nikt na nią nie czeka. Zgasło wszystko. Tam, za tym oświetlonym oknem jest Piotr, Piotr, którego bezpowrotnie straciła. Uśmiecha się Maria z goryczą, bo wie, że w tej chwili Piotr jest szczęśliwy, naprawdę szczęśliwy.

A jeśli się kogoś kocha, to pragnie się jego szczęścia. Nawet wówczas, gdy to szczęście okupione jest własnym cierpieniem i własnym bólem...

...Piotr sięgnął po pudełko z papierosami. Było puste. Zdziwił się, bo nawet nie zauważył, że zdążył już wypalić całą paczkę.

— Muszę wyjść po papierosy — powiedział z niechęcią — za chwilę wrócę...

Chciał się podnieść, ale przytrzymała go ruchem ręki.

— Siedź, Piotrze, ja zejdę...

Uśmiechnął się do niej i zaprotestował ciepło:

— Dlaczego? Ja wrócę szybciej, zostań tu!

Zdawało się, że nie dosłyszała tych słów. Zakładała już swój szary płaszcz.

— Dlatego, że sprawia mi to przyjemność, jeśli mogę coś zrobić dla ciebie. Chociażby to nawet była nic nie znacząca drobnostka! Nie zabraniaj mi więc! Gdzie jest kiosk?

Śmiała się przy tym pogodnie, bo naprawdę dobrze jej z nim było i widziała już przed sobą swe przyszłe życie, słoneczne i szczęśliwe, pełne jego.

Nie spierał się z nią więcej.

— Przynieś mi paczkę „Górników" — powiedział tylko — kiosk jest o parę kroków. Jak wyjdziesz z bramy, to na lewo...

Szybko zbiegła ze schodów.

Padał deszcz. Kilku przechodniów przemykało śpiesznie pod murem kamienic. W dali, zamglonym blaskiem, paliły się płonące w porcie reflektory.

Zatrzymała się przed bramą i rozejrzała uważnie. Kiosk był po przeciwnej stronie ulicy. Przecięła więc jezdnię i ruszyła w tamtym kierunku.

I gdy już zbliżała się do kiosku — zobaczyła przed sobą tę dziewczynę. Wyrosła nieoczekiwanie, wyglądało, że celowo stanęła na jej drodze. Była wysoka i szczupła, miała na sobie granatowy, wełniany płaszcz. Rysów jej twarzy nie mogła zauważyć, bo kryła ją ciemność.

Kupiła papierosy. Kiedy odwróciła się — ujrzała ją znowu. Stała w padającym z kiosku kręgu światła. Włosy miała mokre, widać było, że już długo stoi na ulicy.

Na sekundę skrzyżowały się ich spojrzenia i Joanna poczuła dziwny niepokój. To przecież była jej twarz, jej oczy! To przecież była ona!

Spoglądały na siebie długo. Joanna pierwsza spuściła wzrok. Nie mogła wytrzymać chłodnego, pełnego wyrzutu, spojrzenia tej dziewczyny, tak bardzo do niej podobnej.

Uśmiechnęła się z zakłopotaniem i chciała już wracać do Piotra, ale tamta zastąpiła jej drogę.

— Prawda, że pani Rysiówna? — usłyszała. Ze zdziwieniem skinęła głową. Skąd zna jej nazwisko? Czego chce? Czy specjalnie tu na nią czekała?

Dziewczyna w granatowym płaszczu przedstawiła się swobodnie:

— Ja jestem Karczewska, Maria Karczewska. Mnie pani nie zna, ale ja panią znam bardzo dobrze i ogromnie chciałam panią zobaczyć. Chciałam się przekonać — uśmiechnęła się gorzko — czy pani rzeczywiście jest tak do mnie podobna...

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Nowe przepisy o księgach

I. Księgi podatkowe

Od 1 stycznia 1950 r. obowiązuje nowe rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17. 12. 1949 r. o księgach handlowych i podatkowych (Dz. U. RP Nr 63, poz. 502), które uchyliło dotychczas mające moc prawną rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31. 10. 1946 r. o księgach hadlowych, uproszczonych i podatkowych (Dz. U. RP z 1946 r. Nr 65, poz. 365, z 1947 r. Nr 73, poz. 466 oraz z 1948 r. Nr 31, poz. 208).

Przepisy nowego rozporządzenia nie naruszają przepisów specjalnych a m. in.:

a) rozporządzenia Ministra Skarbu o obowiązku prowadzenia ksiąg szczególnego typu przez podatników prowadzących przedsiębiorstwa cukiernicze i cukierniczo-kawiarniane (Dz. U. RP z 1949 r. Nr 34, poz. 250) oraz

b) rozporządzenia Ministra Skarbu o obowiązku prowadzenia ksiąg szczególnego typu przez podatników prowadzących przedsiębiorstwa gastronomiczne (Dz. U. RP z 1949 r. Nr 62, poz. 488).

Nowe rozporządzenie nie przewiduje ksiąg uproszczonych, w miejsce których mają być prowadzone księgi podatkowe wraz z kontrolą ilościową.

Ze względu na to, że nowe rozporządzenie jest zbyt obszerne, aby można było podać jego najbardziej istotną treść w jednym artykule dziennikarskim — podajemy poniżej tylko niektóre ważniejsze jego postanowienia odnoszące się do ksiąg podatkowych (najczęściej stosowanych w rzemiośle) oraz do zwolnień od prowadzenia jakichkolwiek ksiąg, różniące się od przepisów dotychczasowych.

Szczegółowe omówienie całego w. w. rozporządzenia nastąpi w serii artykułów, które będą się ukazywały co tydzień w naszym piśmie.

Zwolnione od obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych są osoby, które opłacają zryczałtowany podatek obrotowy oraz rzemieślnicy prowadzący *jednoosobowo (osobiście)* zakład, w którym jest zatrudniony najwyżej jeden członek rodziny; zwolnienie to nie dotyczy jednakże: *brązownictwa, jubilerstwa, zegarmistrzostwa, piekarstwa, rzeźnictwa i wędliniarstwa oraz rzeźnictwa i wędliniarstwa z mięsa końskiego*, w których to zawodach bezwzględnie muszą być prowadzone księgi podatkowe wzgl. handlowe. Do zastosowania zwolnienia, o którym wyżej mowa, nie stoi na przeszkodzie zatrudnianie uczniów na podstawie umowy o naukę zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej.

Obowiązek prowadzenia księgi podatkowej Nr. 1 (księgi towarów) według nowego wzoru ciąży na podatnikach, którzy zakupują towary celem sprzedaży w stanie nieprzerobionym bądź przerobionym albo, nie będąc przedsiębiorstwem komisowym, przyjmują towar do sprzedaży na cudzy rachunek.

Obowiązek prowadzenia księgi podatkowej Nr 2 (księgi zamówień) według nowego wzoru ciąży na podatnikach przyjmujących zamówienia na wykonanie półwyrobów, wyrobów gotowych lub usług, tak z własnego jak i powierzonego materiału.

Obowiązek prowadzenia księgi podatkowej Nr 4 (księgi utargów) według nowego wzoru ciąży na podatnikach wykonujących świadczenia usług, jeżeli nie są obowiązani do prowadzenia ksiąg podatkowych Nr 1 i 2.

Podatnicy, prowadzący księgi podatkowe Nr 1 zobowiązani są do prowadzenia *kontroli ilościowej* przychodu: towarów, surowców, materiałów pomocniczych, półwyrobów, wyrobów gotowych, produktów ubocznych i odpadków, jeżeli prowadzą następujące rodzaje przedsiębiorstw:

1. bez względu na wysokość obrotów: a) sprzedaż towarów wyłącznie, bądź przeważnie kupcom do odsprzedaży, bądź przedsiębiorstwom przemysłowym lub zakładom rzemieślniczym do dalszej produkcji lub zużycia w prowadzonym przedsiębiorstwie; b) sprzedaż towarów tzw. luksusowych wymienionych w art. 9 dekretu o podatku obrotowym, i to tak przeznaczonych do odsprzedaży jak i do wytwarzania, przerobu lub sprzedaży konsumentom; c) wszelkie zakłady zatrudniające przy ręcznej produkcji siedem lub więcej osób (łącznie z właścicielem i członkami jego rodziny), a przy produkcji z użyciem silników cztery lub więcej osób — nie licząc uczniów, zatrudnionych na podstawie umowy o naukę zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej;

2. w zależności od wysokości obrotów: podatnicy prowadzący wszelkie przedsiębiorstwa, jeżeli obrót osiągnięty w poprzedzającym okresie rachunkowym obliczony w stosunku rocznym wynosi w przedsiębiorstwach o charakterze wyłącznie usługowym (bez świadczenia rzeczy) więcej niż 2.400.000 zł, a w pozostałych przedsiębiorstwach więcej niż 8.000.000 zł. U podatników, którzy w dniu 1. 1. 1950 r. prowadzą przedsiębiorstwa, podstawę obliczenia obrotu w stosunku rocznym stanowi kwota obrotu osiągniętego w poszczególnych miesiącach 1949 r. przyjęta do ustalenia zaliczek na podatek obrotowy.

Przez *pojęcie towarów* rozporządzenie rozumie nie tylko towary handlowe, lecz także surowce, materiały pomocnicze, półwyroby, wyroby gotowe, produkty uboczne i odpadki.

Wątpliwości co do tego, jakiego rodzaju księgi podatkowe podatnik ma prowadzić, rozstrzyga właściwy Urząd Skarbowy.

Omówione wyżej przepisy o księgach podatkowych nie odnoszą się do przedsiębiorstw w większym rozmiarze to jest do takich, które figurują w rejestrach sądowych jako tzw. kupcy rejestrowi w rozumieniu postanowień Kodeksu Handlowego. Przedsiębiorstwa takie, bez względu na jakiekolwiek kryteria, mają ustawowy obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych. (T. P.)

Nowy system kroju krawieckiego

POZNAŃ (R) Donosiliśmy już pokrótce o organizowaniu kursów kroju męskiego nowym systemem „Postępu Krawieckiego". Pierwszy kurs, który jest pierwszym tego rodzaju w Polsce, już się rozpoczął. Na kurs prowadzony przez Pozn. Zakład Doskonalenia Rzemiosła — a zainicjowany i zorganizowany przez Komitet Redakcyjny „Postępu Krawieckiego" — jedynego tego rodzaju pisma fachowego na terenie naszego kraju, wydawanego przez Cech Krawców w Poznaniu — zgłosiło się 32 kandydatów z terenu województw: warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, łódzkiego, dolnośląskiego i innych oraz kilku tylko z terenu wojew. poznańskiego. Dla Poznan'a zorganizowane będą specjalne kursy, trwające przez dłuższy okres czasu — a wykłady odbywać się będą tylko w godzinach wieczornych.

Kursiści znaleźli pomieszczenie w bursie Zakładu Dosk. Rzemiosła. Zaznaczyć należy, że nowy system kroju, wypracowany przez mistrzów i instruktorów, posiadających m. in. długoletnie praktyki oraz studia zagraniczne z zakresu kroju i szycia — jest systemem polskim, ulepszonym i uproszczonym, pozwalającym na duże oszczędności w zużyciu czasu przy kroju, przymiarce oraz oszczędności w zużyciu materiałów.

O wynikach szkolenia w tym systemie poinformujemy naszyc h Czytelników po zakończeniu pierwszego kursu, który trwać będzie do 28 stycznia.

W. Haydasz senior rzemiosła tczewskiego

Gdańsk, w styczniu

Rzemiosło tczewskie obchodziło niedawno niezwykłą uroczystość ku czci swego seniora—mistrza kowalskiego W. Haydasza, który w dniu tym obchodził trzydziestolecie pracy społecznej na niwie rzemieślniczej. W pięknie udekorowanej sztandarami i emblematami rzemieślniczymi świetlicy Okręg. Związku Cechów w Tczewie zebrała się starszyzna cechowa z Tczewa, Malborka, Kwidzynia i Sztumu. Z Gdańska przybyli na uroczystość prezes Izby Rzem. Langiewicz, prezes Okręg. Zw. Cechów Dobrzański, dyrektor ZDR mgr Trzeszczyński oraz przedstawiciel Redakcji „IKP". Władze powiatowe reprezentował radca Dębowski, szkolnictwo zawodowe dyr. Motylewski i dyr. Nierzwicki.

Zebranie zagaił wiceprezes Okręgu tczewskiego Kłos, witając licznych gości i składając serdeczny hołd jubilatowi, którego w dowód uznania pracy i zasług rękodzieło tczewskie obdarzyło dyplomem i tytułem prezesa honorowego Okręgu. Po tych słowach, przechodząc do tradycyjnego obchodu noworocznego, zebrani chóralnie odśpiewali „W żłobie leży", a po kolędzie w braterskiej, serdecznej atmosferze odbyło się tradycyjne łamanie się opłatkiem.

Z kolei zabrał głos prezes Langiewicz, mówiąc o rzemiośle, które weszło w nurt życia współczesnego i kreśląc zadania, jakie rzemiosło oczekują przy realizacji planu 6-letniego. Następnie złożył hołd zasługom W. Haydasza przy organizacji rzemiosła tczewskiego podniósł jego niespożytą energię przy kształceniu młodych kadr rzemieślniczych i życząc jubilatowi dalszej owocnej działalności wręczył mu dyplom prezesa honorowego Okręgu. Drugi dyplom honorowy Cechu Wędliniarzy w dowód uznania zasług prezes Langiewicz wręczył mistrzowi Józefowi Machoyowi. Ponadto dyplomy na 25-lecie pracy mistrzowskiej otrzymali Józef Zieliński i pośmiertnie Bernard Laskowski na ręce swego brata Ludwika.

Cechmistrz ślusarzy Szulc w gorących słowach nakreślił sylwetkę jubilata, mówił o jego ofiarnej i bezgranicznej pracy dla rzemiosła, którego był ojcem duchowym, apelował, by dla dobra rzemiosła i społeczeństwa nie porzucał pracy społecznej, choć zdrowie mu na nią nie pozwala. Po tych słowach wręczył jubilatowi upominek od rzemiosła w postaci wygodnego fotela.

Głęboko wzruszony odpowiedział mistrz Haydasz, dziękując za serdeczne słowa, prosząc jednak, by nie przeceniano jego zasług. Wypełnił tylko swój obowiązek „Spokojnie patrzę w przyszłość rzemiosła tczewskiego, bo mamy młody wyszkolony narybek. Mamy młode siły, które jeszcze lepiej od nas starych będą pracowały". Imieniem bratniego Okręgu gdańskiego serdeczne życzenia dla jubilata złożył prezes Dobrzański, nawiązał do tradycji rzemieślniczych, omówił ewolucję pracy rękodzieła, przytoczył przykłady jego głębokiej miłości dla Polski. Rzemiosło jest twórczym elementem, który pod przewodem klasy robotniczej odbudowuje kraj. Chcemy, aby Polska była potężna, dlatego bierzemy świadomy udział w walce o socjalizm.

Dyr. Brzóska, kierownik Banku Ludowego w Tczewie, składając życzenia podkreślił, iż jubilat zasiadał przez 20 lat w radzie nadzorczej tego banku pilnując spraw finansowych rzemiosła. Haydasz przez całe życie szkolił kadry i żył młodzieżą, dlatego zajął tak wyjątkowe stanowisko w sercu rzemiosła tczewskiego.

Dyrektor ZDR mgr Trzeszczyński mówił o troskliwej opiece Haydasza nad szkolnictwem zaw. i wzniósł toast: „Niech żyje rzemieślnik światły, który był profesorem tych, którzy dziś są profesorami"!

Teraz wartkim nurtem, jak z rogu obfitości potoczyły się okolicznościowe przemówienia i serdeczne gratulacje. Przemawiali: honorowy cechmistrz wędliniarzy Machoy, który przypomniał udział jubilata w tworzeniu kas bezprocentowych dla rzemiosła, dyr. Motylewski, mistrz Sumiński, prezes Pomocn. Spółdzielni „Jedność", który od Haydasza przejął prezesurę tejże spółdzielni, radca Dębowski, członek zarządu Okręg. Zw. Cechów Resmer, mistrz dekarski Weinberger, mistrz piekarski Borzeszkowski, dyr. Falkowski, cechmistrz Grabiński, Szwoch, Zych, Rakowski, Langner, Sumicki i wielu wielu innych. O tej uroczystości będzie Tczew długo pamiętał. *Zdz. W.*

Normy szacunkowe zysku netto

(Ciąg dalszy z poprzedniego n-ru „Rzemieślnika")

45. Kotlarstwo	a) 35—25
46. Kowalstwo — pojazdowe	a) 35—30; b) 45—40; d) 65—60
47. Krawiectwo damskie — miarowe ciężkie	a) 25—20; c) 50—35; d) 70—60
48. Krawiectwo damskie — miarowe lekkie	a) 30—20; c) 50—35; d) 70—55
49. Krawiectwo — dziecięce	a) 30—20; d) 70—60
50. Krawiectwo męskie — miarowe cywilne i mundurowe	a) 25—20; c) 50—35; d) 70—60
51. Krawiectwo męskie — kamizelczarstwo oraz spodniarstwo	d) 70—60
52. Kuśnierstwo — futrzarstwo	a) 30—20; c) 50—40; d) 70—60
53. Kuśnierstwo — kożuszkarstwo	a) 30—20; b) 35—25; c) 50—40; d) 70—60
54. Lakiernictwo	a) 35—25; b) 50—40
55. Malarstwo — budowlane i dekoracyjne	a) 35—25; b) 50—40
56. Mechanictwo maszyn — biurowych i do szycia oraz patefonów	a) 40—30; b) 50—45; d) 75—65
57. Mechanictwo ortopedyczne	a) 35—30; b) 40—35; c) 50—45; d) 75—70
58. Mechanictwo ortopedyczne — bandażownictwo	a) 40—30; b) 40—35; c) 55—50; d) 75—70
59. Mechanictwo precyzyjne	a) 40—35; b) 45—40; d) 75—65
60. Młynarstwo	c) 35—25
61. Odlewnictwo — żeliwne	a) 30—20
62. Odlewnictwo — metali kolorowych	a) 35—25
63. Optyctwo — wyrób i naprawa okularów	a) 40—35; b) 45—40; d) 70—65
64. Parasolnictwo — wyrób parasoli	a) 30—20; b) 40—30
65. Parasolnictwo — naprawa parasoli	b) 60—50
66. Piekarstwo (sprzedaż po cenach hurtowych)	a) 8—6; b) 10—7
67. Piekarstwo (sprzedaż po cenach detalicznych)	a) 16—11; b) 18—12
68. Powroźnictwo — wyrób sznurów i sieciarstwo	a) 35—30; b) 40—35; d) 75—65
69. Pozłotnictwo i wyrób ram — pozłotnictwo	a) 40—30; b) 45—35
70. Pozłotnictwo i wyrób ram — wyrób ram i listew	a) 35—25; b) 40—35
71. Pozłotnictwo i wyrób ram — oprawa obrazów	a) 35—30; b) 45—40
72. Radiomechanictwo	a) 40—30; b) 50—40
73. Rękawicznictwo — skórzane	a) 35—30; d) 70—60
74. Rękawicznictwo — z tkanin	d) 70—60
75. Rymarstwo — wyrób uprzęży	a) 35—30; b) 40; c) 45—40; d) 70—60
76. Rymarstwo — wyrób kufrów i waliz	a) 35—30
77. Rymarstwo — kaletnictwo	a) 40—30; c) 5[illegible]—50; d) 70—60
78. Rymarstwo — siodlarstwo	d) 70—60
79. Rzeźnictwo i wędliniarstwo (sprzedaż przydzielonego mięsa, tłuszczu i wędlin)	a) 3—2; b) 4—2
80. Rzeźnictwo i wędliniarstwo (ubój żywca, wyrąb i przerób mięsa)	a) 8—5; b) 10—5
81. Rzeźnictwo i wędliniarstwo z mięsa końskiego — rzeźnictwo koni	a) 20—10; b) 20—15
82. Rzeźnictwo i wędliniarstwo z mięsa końskiego — wyrąb mięsa końskiego	a) 20—15; b) 25—15
83. Stolarstwo — budowlane	a) 25—20; b) 40—35
84. Stolarstwo — meblowe	a) 35—25; b) 45—35; d) 65—60
85. Stolarstwo — wyrób trumien	a) 35—30; b) 45—35
86. Stolarstwo — tokarstwo w drzewie	a) 40—35; b) 55—50; c) 50—45; d) 70—65
87. Stolarstwo—posadzkarstwo (produkcja, naprawy i czyszczenie)	a) 40—25
88. Szczotkarstwo — wyrób szczotek i pędzli	a) 35—25; b) 45—30
89. Szczotkarstwo — wyrób szczotek drucianych	a) 35—30; b) 40—35
90. Szewstwo — wyrób obuwia	a) 30—25; b) 30; c) 50—40; d) 65—60
91. Szewstwo — naprawa obuwia	a) 30—20; b) 35—25; c) 45—30; d) 70—60
92. Szewstwo — pantoflarstwo	a) 35—25; b) 40—35; d) 75—70
93. Szewstwo — trepiarstwo	b) 35—30
94. Szewstwo — wyrób obuwia na podeszwach drewnianych	a) 35—25; b) 40—35; d) 75—70

(Dokończenie w następnym numerze)

Przodownicy pracy
członkowie Str. Pracy



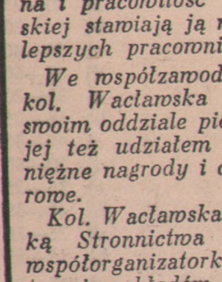
Helena Pawłowska

Kol. Helena Pawłowska jest rodowitą zgierzanką. Jest córką robotnika, który od najmłodszych lat swego życia brał czynny udział w pracach niepodległościowych. Działalność ojca Heleny zakończyła się — jak działalność tylu niepodległościowych działaczy — aresztowaniem i zesłaniem na Sybir. Na Sybirze przebył ojciec Heleny 4 lata: od 1908 do 1912 roku. Nadwątlone na zesłaniu zdrowie nie rokowało Pawłowskiemu długiego życia. Po powrocie jednak do kraju Sybirak wrócił do pracy zawodowej. W 1912 roku, po powrocie ojca z zesłania, 7-letnia wówczas Helena zaczyna uczęszczać do szkoły elementarnej. Po trzech latach jednak, w roku 1915, Pawłowski-ojciec umiera. Matka Heleny staje do pracy w fabryce, zmuszona znów do wzięcia na siebie całego ciężaru wychowania dzieci.

Jako 14-letnia dziewczynka, w roku 1919, Helena Pawłowska zaczyna pracę w fabryce. Na przędzalni w fabryce Borsta Helena pracuje do roku 1924. W roku tym wybucha strajk robotników na tle wyzysku. Helena bierze w strajku czynny udział, za co też zostaje przez dyrekcję fabryki Borsta wydalona z pracy. W ciągu czterech lat ta córka Sybiraka daremnie stara się o otrzymanie pracy. Do roku 1928 pozostaje bezrobotną. W 1928 r. Helena Pawłowska otrzymuje pracę w obecnych zakładach PZPB w charakterze pomagaczki. W ciągu 16 lat kol. Pawłowska pracuje w tej samej fabryce, w roku 1944 jednak zostaje przez okupanta wysłana na roboty przy kopaniu okopów. Wraca do Zgierza po wyzwoleniu i natychmiast staje do pracy w PZPB, gdzie pracuje do tej chwili.

Od chwili wprowadzenia współzawodnictwa kol. Pawłowska bierze w nim udział, osiągając duże sukcesy. Trzykrotne zdobycie pierwszego miejsca daje miarę wartości kol. Pawłowskiej jako pracownicy. Nagrody pieniężne, przyznawane kol. Pawłowskiej były dowodem uznania, jakie ma dla niej kierownictwo zakładów.

Wierna córka Sybiraka Pawłowskiego, kol. Pawłowska bierze czynny udział w pracach społecznych. Jest czynną członkinią Ligi Kobiet oraz aktywistką Stronnictwa Pracy.



Maria Wacławska

Kol. Maria Wacławska jest jedną z najstarszych pracownic PZZPB w Zgierzu. Od 23 lat jest w tych zakładach prządką, pracując od 1926 r. bez przerwy. Długoletnia praktyka oraz rutyna i pracowitość kol. Wacławskiej stawiają ją w rzędzie najlepszych pracownic.

We współzawodnictwie pracy kol. Wacławska zajmuje na swoim oddziale pierwsze miejsce, jej też udziałem stają się pieniężne nagrody i dyplomy honorowe.

Kol. Wacławska jest aktywistką Stronnictwa Pracy, byłą współorganizatorką Koła SP na terenie zakładów PZPB oraz jest działaczką Ligi Kobiet.

Lisy z Krakowa

Odnowienie czy przeróbka?

300 milionów złotych na gmach b. Biblioteki Jagiellońskiej



Długotrwałe spory toczyły się przed wojną o wikarówkę przy kościele N. P. Marii i emocjonowały — można powiedzieć bez przesady — całą Polskę. Najważniejszym wypadkiem dnia jest obecnie sprawa podobna, która ważnością swą przerasta inne z tej dziedziny, a to ze względu na obiekt, ktory wchodzi w rachubę. Obiektem tym jest stary gmach Biblioteki Jagiellońskiej, pierwotna siedziba uniwersytetu. Przeniesiony przez Jagiełłę do dzisiejszej dzielnicy, mieścił się uniwersytet w kwartale żydowskim w domu narożnym przy ul. św. Anny, która wówczas zwała się ul. Żydowską. Po pożarze, przypisywanym podpaleniu, zaczęto z tego miejsca wypierać ludność żydowską, zakupiono dalsze domy, łączono je lub przerabiano na bursy. Przy tych przeróbkach natrafiono w murze jednego z domów na ogromny skarb w postaci dukatów, złota i klejnotów. Skarb ten podłożył dalsze fundamenty pod egzystencję wszechnicy.

Collegium maius — jako zlepek różnymi czasy dokupywanych i dostawianych domów przetrwało do r. 1860, kiedy to powierzono jego gruntowną restaurację arch. Kar. Kremerowi, a po jego zgonie Bergmanowi i Księżarskiemu. Budynek, przeznaczony dla Biblioteki Jagiellońskiej otrzymał postać, która zachowała się do dni dzisiejszych. Przebudowa w stylu gotyckim uważana za znakomitą pracę konserwatorską 19 w. mimo zalet spotkała się także z przyjęciem krytycznym, ponieważ gmach stał się jakby nową kompozycją. Celem ujednostajnienia stylu poświęcono inne wartościowe szczegóły.

Zastrzeżenia przeszły bez echa i z czasem o nich zapomniano. Wyraz mocniejszy zaczęły przybierać z powrotem, kiedy zbudowano na Błoniach nową siedzibę dla Biblioteki Jagiellońskiej, a Collegium zniszczone, zawilgocone, z osłabionymi sufitami postanowiono przyprowadzić do używalności na inne potrzeby naukowe. Odroczyła sprawę wojna. Sfery uniwersyteckie już podczas okupacji obmyślały remont gmachu i nie zaniedbywały niczego, co mogłoby przybliżyć jego odnowienie i usunięcie zarazem najbardziej rażących pomyłek i dowolności przebudowy w 19 w. W Polsce wskrzeszonej zainteresowano losem gmachu najwyższe czynniki, a wspólny wysiłek uniwersytetu, gminy, oraz poparcie Sejmu sprawiły, że w planie 6-letnim umieszczono dla Collegium maius sumę 300 milionów złotych.

Pierwsze w sezonie obecnym publiczne zebranie Tow. Miłośników Zabytków i Historii Krakowa, zagajone przez dyr. dr. Dobrzyckiego i prezesa rektora dr. Jana Dąbrowskiego poświęcono tej właśnie instytucji. Referat wygłosił dr Karol Estreicher i zapoznał nas w ogólnym zarysie z projektami, dotyczącymi tego klejnotu architektury. Nawiązując do Kremerowskiej przebudowy i scalenia dawnych gmachów w jeden, przypomniał prelegent, że dokonano tej pracy wedle planów, nie liczących się z polską opinią, a narzuconych przez Wiedeń. Przerobiono dowolnie dziedziniec, fasadę frontową, zakryto fragmenty renesansowe, narzucono budowli nieodpowiednie dachy. Byłoby rzeczą przedwczesną mówić konkretnie, w jakim stopniu gmach zostanie przekształcony. Gdy tynk się usunie, okaże się, ile domów składa się na całość — pięć czy nawet siedem — i wówczas dopiero podejmie się dalsze decyzje. W każdym razie — akcentuje prelegent — to, co wiemy dziś o sposobie konserwacji różni się od dotychczasowych pojęć i systemów.

Prelegent zapoznał zebranych także z epoką najwcześniejszą uczelni Jagiellońskiej. Profesorowie pracowali w skupieniu i regulaminie prawie klasztornym, a we wspólnej sali podczas posiłku czytywano Pismo św. i wyjątki z dzieł naukowych. Skarb, o którym wspominaliśmy, jest zdaniem dr Estreichera, pochodzenia żydowskiego. Rugi Żydów nie były nigdy sielanką. Istnieje nadzieja, że przy odnawianiu natrafi się może i na inne nieznane dotąd wartości. Może wyjaśni się też sprawa zaginionych starych sreber uniwersyteckich, co do których utrzymują się różne wersje.

Gmach powinien mieścić Muzeum Nauki Polskiej. Mimo zmiennych losów — uniwersytet zachował wartościowe pamiątki, dokumenty, akty, insygnia i dzieła, które zobrazują jego historię. Dzieła te znajdują się w Muzeum i Bibliotece Profesorskiej. Żartobliwie mówił prelegent także o śmiesznych osobliwościach uniwersyteckich, jak... pałce, którą zabił Kain Abla lub łzach syren morskich, zaklętych w bursztynie. W Bibliotece Jag. odkryto ostatnio dublety ksiąg z 16 w. — mogą one uzupełnić zbiory muzealne. Na strychu Collegium Chemicum wyszukano stare retorty i naczynia alchemików, co razem ze znaleziskami w jednej z aptek śródmieścia może dopomóc do odtworzenia średniowiecznej apteki. Inne sale przeznaczy się na drugą aulę i na użytek władz rektorskich.

Licznie, mimo siarczystego mrozu, zgromadzona na odczycie publiczność, niesłychanie wrażliwa na wszystko, co dotyczy starego Krakowa, przyjęła referat z aplauzem, ale — nie obwijajmy tego w bawełnę — także z obawami, czy przeróbki nie pójdą za daleko. Wyczuwając te nastroje, zabrał głos jeszcze raz rektor Dąbrowski, uspokajając „strachajłów", że kiedy opadną rusztowania, nie ujrzy Polska bynajmniej jakiegoś nowego gmachu. Wszelkie zmiany robione będą w miarę poszukiwań, pieczołowicie i z rozwagą.

Zebranie zakończono odczytaniem wśród oklasków depesz dziękczynnych do Prezydenta Rzplitej, Premiera, Ministra Oświaty i Marszałka Sejmu. Podziękowano też gorąco czynnikom miejscowym za zabiegi ratowania najstarszego gmachu uniwersyteckiego w Polsce, jakiego nie posiada cała kontynentalna Europa. (O-S)

Z ekranu

„Bogaty plon"

Film produkcji radzieckiej pt. „Bogaty plon" jest filmem dosłownie i w przenośni „z prawdziwego zdarzenia". Dosłownie — bo autorka scenariusza Esfira Baranowa, dziennikarka, oparła swoją pracę na własnych wrażeniach i doświadczeniach, które zebrała podczas częstych odwiedzin kołchozów. W przenośni — bo film maluje samo życie, bez retuszów. Duża zawartość ideowa filmu (podkreślenie wysokiej ideowości i odpowiedzialności prasy radzieckiej, wychowawcze oddziaływanie na widza przez wykazanie szkodliwości bezkrytycznego samolubstwa i porośnięcia w nieodpowiedzialny „autorytet") — wypowiedziana jest bez mentorstwa i dydaktyzmu, wynika bowiem wprost z akcji, z żywych konfliktów codzienności.

Doborowa stawka aktorska (nawet role epizodyczne obsadzone b. starannie) z młodą Haliną Kazakiną, Pawłem Kadocznikowem, Borysem Żukowskim i Piotrem Alejnikowem na czele, grą swoją sprawia, że film jest równy.

Na uwagę zasługują inteligentne i miejscami bardzo dowcipne dialogi, których niemałą zasługą jest, że wychowawczy „Bogaty plon", opowieść o żniwach zboża i ludzkich charakterów, jest również doskonałym filmem rozrywkowym.

Lisy z Elbląga

Kominy dymią

Architektoniczna „wieża Babel" - Torf i największy w Europie basen pływacki - Pieniędzy!

Elbląg, w styczniu

Nie ma chyba w Polsce miasta zabudowanego tak chaotycznie i bezplanowo, jak Elbląg. Pod względem architektonicznym i urbanistycznym — istna wieża Babel!

Uliczki wąskie, załamujące się pod kątem prostym, pozakręcane w korkociągi, domy stłoczone, brzydkie o ciasnych i ciemnych podwórkach. To największe bolączki miasta. Właśnie na skutek tego, kuleje ogromnie komunikacja. Taka np. wielka kolonia robotnicza, położona w północnej części Elbląga w ogóle nie posiada żadnego połączenia z centrum! Albo inny „kwiatek": pociągi, opuszczające dworzec elbląski, a zmierzające w kierunku Braniewa mkną po szynach, ułożonych w samym środku miasta! Oczywiście wszędzie chmury dymu, pył węglowy i sadze. Nieszczęśliwe wypadki są na porządku dziennym.

Wojna nie oszczędziła Elbląga. W czasie działań wojennych uległo zniszczeniu około 65 proc. budynków. Jasne, że śladów wojennych zniszczeń nie zdołano dotychczas w pełni usunąć. Obecnie w mieście znajduje się około 60.000 ludności, co stanowi wprawdzie zaledwie połowę stanu przedwojennego, jednak jeśli się zważy wyjątkowo trudne warunki mieszkaniowe, jest i tak cyfrą dość poważną.

Odbudowa poszła przede wszystkim w jednym zasadniczym kierunku: renowacja zakładów przemysłowych. Odbudowano już wszystkie fabryki i warsztaty, dzięki czemu Elbląg można nazwać „miastem kominów". Znajduje się tu kilka wielkich zakładów przemysłowych, pracujących pełną parą, a dających zatrudnienie tysiącom robotników. W dalszym ciągu jednak cierpi Elbląg na brak fachowców.

Mieszkańcy Elbląga rekrutują się z różnych dzielnic kraju, przeważa jednak stolica. Znaczny procent stanowią reemigranci z Francji i Belgii. Są to przeważnie wykwalifikowani robotnicy metalowi, którzy pracują w tutejszych fabrykach. Prócz ciężkiego przemysłu należy wspomnieć o przemyśle lekkim, a więc o słynnych browarach elbląskich, o licznych obiektach przemysłu drzewnego, o zakładach spożywczych i konfekcyjnych.

A wreszcie torf. Torfowiska to wielkie bogactwo okolic Elbląga. W Warszawie zrozumiano to i dawno już zapadła decyzja, że właśnie do Elbląga przeniesie się Zjednoczenie Przemysłu Torfowego.

Z drobnych spraw elbląskich należy wspomnieć o wielkim basenie pływackim, który tam istnieje. Jest to największy basen pływacki w Europie!

Niestety — wymaga kapitalnego remontu, którego koszt wyniesie około 3 milionów zł. A pieniędzy brak...

Przez dłuższy czas pasjonowała mieszkańców Elbląga sprawa przekopania Mierzei Wiślanej, dzięki czemu Elbląg stałby się miastem portowym. Ta wielka praca nie została jednak zrealizowana na skutek trudności natury technicznej. Obecnie więc Elbląg wyzbył się swych portowych aspiracji, przestawiając się całkowicie na odbudowę i rozbudowę przemysłu.

Dzisiaj jest Elbląg ważnym ośrodkiem przemysłowym, miastem o dużej przyszłości i wielkich ambicjach. Są oczywiście bolączki, o jakich wspomnieliśmy na wstępie, lecz znając tempo „elbląskiej pracy" należy przypuszczać, iż bolączki te już niedługo zostaną usunięte.

Na razie jednak wszystko rozbija się o brak wystarczających funduszów...

Przodownicy pracy
członkowie Str. Pracy



Alfred Nawrot

Kol. Alfred Nawrot liczy 32 lata, dopiero jednak w 1945 r. zaczął pracować zarobkowo. Do roku 1939 Nawrot pozostawał bez pracy, daremnie usiłując ją zdobyć. Po perypetiach okupacyjnych kol. Nawrot wszedł w nowy okres życia. W listopadzie 1945 r., po powrocie z przymusowego pobytu w Niemczech, kol. Nawrot rozpoczął pracę w FMW w Łaziskach Górnych.

Kol. Nawrot jest robotnikiem transportowym. Od wprowadzenia współzawodnictwa na terenie zakładu wziął w nim udział. Dzięki dobrej organizacji pracy kol. Nawrot zdołał doprowadzić do tego, że dziś obsługa transportu, licząca przed wprowadzeniem współzawodnictwa 6 osób, zmniejszyła się do 2 osób, a ilość roboczogodzin została zmniejszona.

Kol. Nawrot jest od chwili rozpoczęcia pracy w swoim zakładzie pracy członkiem Stronnictwa Pracy.



Wacław Wiśniewski

Kol. Wacław Wiśniewski rozpoczął pracę w ZMB w Zgierzu, obecnych PZPB, w roku 1922, po ukończeniu obowiązkowej służby wojskowej. W ciągu 25 lat bez przerwy kol. Wiśniewski pełnił funkcje obciągacza. W roku swego 25-letniego jubileuszu kol. Wiśniewski został przez kierownictwo zakładów wezwany do złożenia egzaminów na majstra przędzalniczego. Złożywszy egzamin ten z dobrym wynikiem, kol. Wiśniewski otrzymał dyplom majsterski, od dwóch też lat jest majstrem.

Osobiste zalety kol. Wiśniewskiego, jego uczynność i koleżeńskość, zdobyły mu powszechną sympatię wśród kolegów, a jego pracowitość i doskonała znajomość zawodu — uznanie kierownictwa zakładów.

Poza zaletami osobistymi oraz doskonałą znajomością swego zawodu kol. Wiśniewski wyróżnia się uspołecznieniem. Kol. Wiśniewski jest starym działaczem NPR, a później — Stronnictwa Pracy. Po wyzwoleniu z niewoli hitlerowskiej kol. Wiśniewski wszedł do zarządu koła SP w Zgierzu na stanowisko skarbnika. Na stanowisku tym kol. Wiśniewski pozostaje do dnia dzisiejszego, pełniąc swoje obowiązki ku pełnemu zadowoleniu wszystkich członków koła. Na terenie swojego zakładu pracy kol. Wiśniewski jest przewodniczącym zakładowego, liczącego 150 członków Koła Stronnictwa Pracy. Kol. Wiśniewski osobiście zorganizował to koło i do dziś Kołu temu przewodniczy. Poza pracą w szeregach Stronnictwa Pracy kol. Wiśniewski udziela się w pracy społecznej na terenie kilku innych organizacji społecznych.

We współzawodnictwie na terenie swego zakładu pracy kol. Wiśniewski bierze udział z dużym powodzeniem, zdobywszy kilkakrotnie pierwsze miejsce i nagrody pieniężne.

Kalendarzyk

Sobota, 14 stycznia 1950 r.
Katolicki: Feliksa, Hilarego
Słowiański: Radogosta

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Jutro wielki koncert

Już jutro oczaruje nas swym fascynującym głosem BARBARA KOSTRZEWSKA, jedna z najlepszych śpiewaczek operowych. Jako primadonna oper polskich i zagranicznych święciła nieprzerwane triumfy we wszystkich operach, które ma w swym bogatym repertuarze. Partnerem Kostrzewskiej tym razem będzie ADAM ŁUKASIK, tenor opery poznańskiej.

Bogaty i piękny program tego niecodziennego koncertu zawiera arie i duety z najbardziej znanych oper i operetek, pieśni hiszpańskie i melodie z filmów dźwiękowych.

Koncert odbędzie się w niedzielę o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki.

Wystawa Miczurinowska

Wczoraj została otwarta w gmachu ZO Państwowych Gospodarstw Rolnych przy Al. Mickiewicza 4 wystawa poświęcona wielkiemu radzieckiemu uczonemu Miczurinowi.

Na barwnych planszach, przygotowanych starannie przez T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przedstawiono osiągnięcia pracy naukowej wielkiego Czarodzieja Sadów, jakim mienią Miczurina narody Związku Radzieckiego w uznaniu jego zasług w dziedzinie sadownictwa.

Wystawa godna jest obejrzenia dla wszystkich pragnących zaznajomić się z prawdziwą postępową nauką i z życiem wielkiego uczonego. (Nik)

Obchód noworoczny dla dzieci

Ostatnio odbyło się zebranie plenarne Zw. Zaw. Prac. Biurowo-Handlowych.

Na zebraniu powzięto uchwałę urządzenia obchodu noworocznego dla dzieci. który odbędzie się w starym teatrze przy ul. Grodzkiej w najbliższą niedzielę o godz. 15. Około 100 dzieci zostanie obdarowanych cennymi podarkami.

Postanowiono również przystąpić do kasy zapomogowo - pożyczkowej. (CZ).

Brawo p. Główczewski
120000 km bez remontu

Szofer Bydgoskiej Fabryki Narzędzi dokonał nowego rekordu na Pomorzu jazdy samochodem bez remontu Nazwisko rekordzisty brzmi Stanisław Główczewski.

Wytrawny szofer BFN w Bydgoszczy przebył 120.000 km bez remontu. (Nik).

Coraz lepsze pieczywo
6 gatunków chleba wpieku BSS

NAJEŻONE cyframi tabele współzawodnictwa — to ujęła w matematyczne ramy cała historia pracy, wysiłku i przełomu, który dokonuje się wśród pracowników, przełomu, dzięki któremu możemy produkować więcej maszyn, więcej węgla i więcej chleba.

PIECZEMY, PIECZEMY.

W Bydgoszczy wypiek pieczywa koncentruje się w ręku BSS. Przeciętnie 630 ton mąki przetwarzają miesięcznie piekarnie spółdzielcze, zaopatrując własne sklepy branżowe i spożywcze, szpitale i wojsko, przedszkola i szkoły. Jednakże jeszcze kilka miesięcy temu, pracownicy piekarń nie nadążali za planem i dopiero w ostatnim kwartale ub. roku — dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu, ulepszeniu metod pracy i agitacji przed się wziętej przez aktyw partyjny — zaczęli przekraczać normy (październik—133 proc., listopad 119 proc.) dzięki czemu roczny bilans produkcji zakończony został pewną nadwyżką. Bodaj najlepiej wywiązali się ze swych zadań pracownicy piekarni Nr 10 przy ul. Jana Kazimierza, którzy w 4 kolejnych etapach współzawodnictwa stali w czołowej grupie zespołów.

GRUNT TO JAKOŚĆ

Piekarnia BSS nr 10 specjalizuje się w wypieku chlebów typu „Steinmetza" i „Graham", na które BSS ma w Bydgoszczy faktyczny monopol. Poza tym wyrabia się tam pieczywo „luksusowe". Wyraz ten ujmujemy w cudzysłów, gdyż w rzeczy samej owe produkty piekarniczego kunsztu są dostępne dla każdej kieszeni: spory makowiec, którym może się najeść cała rodzina, kosztuje zaledwie 100 złotych w detalu. I jest smaczny!

Dochodzimy do sedna: smaczny chleb, dobre bułki. Trzeba stwierdzić, że jakkolwiek zażalenia na jakość bessowskiego pieczywa jeszcze są — to jednak jest ich coraz mniej. Kampania jakościowa podjęta przez Zarząd Spółdzielni jeszcze w listopadzie ub. roku dała już wyniki. Walka szła przede wszystkim o mąkę — i po wielu interwencjach u odpowiedzialnych czynników, przyniosła pozytywny rezultat. Do kontroli nad jakością pieczywa wciągnięto Komitety Członkowskie. Na ich uwagach, spostrzeżeniach i zarzutach opiera się zasady premiowania pracowników w piekarniach. Więc gorsze pieczywo — mniejsza premia. I odwrotnie.

BSS wyrabia 6 gatunków chleba. Największym powodzeniem cieszy się chleb tzw. nałęczowski (na maślance) i „koszykowy". Produkcja ich zostanie powiększona. Walkę o jakość wygrają pracownicy na pewno.

DWIE NOWOCZSNE „FABRYKI" CHLEBA

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców przejęła piekarnie wraz ze starymi urządzeniami po prywatnych przedsiębiorcach, którzy wszelkie bardziej nowatorskie inwestycje uważali za zbędne. Jest tych piekarń wiele nieekonomicznie rozrzuconych w rozmaitych punktach miasta, źle wyposażonych i ciemnych. Taka decentralizacja wypieku jest oczywiście nieracjonalna, sprzeczna z zasadami oszczędnego gospodarowania. Dlatego właśnie w ramach planu sześcioletniego projektuje się budowę w Bydgoszczy dwóch nowoczesnych „fabryk" chleba, które pozwolą na całkowite zaspokojenie rosnących potrzeb mieszkańców miasta.

58 lalek przyniósł św. Mikołaj dzieciom prac. Służby Zdrowia

W nowej świetlicy Szpitala Miejskiego odbył się obchód gwiazdkowy zorganizowany przez Koło Ligi Kobiet i Zw. Zaw. Prac Służby Zdrowia. Na uroczystość przybyły liczne dzieci pracowników.

Impreza udała się w zupełności. Zespół świetlicowy szkoły TPD popisywał się swoim repertuarem artystycznym, natomiast św. Mikołaj przyniósł zgromadzonym przy choince cudne podarunki, a wśród nich 58 lalek, dar Koła Ligi Kobiet. (Nik)

Nowe bilety ulgowe od lutego bież. roku
Poczciwe tramwaje
przewiozły miliony pasażerów

Okres powojenny był dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Bydgoszczy okresem wzmożonej działalności. Odbudowano zniszczony tabor i zdewastowaną sieć napowietrzną.

A oto maleńki bilans MZK.

W roku 1945 dnia 3 kwietnia ruszyły pierwsze wozy motorowe z przyczepkami obsługując linie A, B i C. W tym samym roku ogółem przebyto przestrzeń 259.364 km i przewieziono 4.825.811 pasażerów.

W roku 1946 tabor MZK przebył 826.904 km przewożąc jednocześnie 11.878.970 pasażerów.

W 1947 roku cyfry w tych samych działach przedstawiają się następująco — 1.547.555 km i 16.516.852 pasażerów.

Rok 1948 przynosi dalszy pokaźny wzrost ilości pasażerów (21.890.671), i przebytych przez tramwaje kilometrów (1.947.671).

W roku ub. osiągnięto w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych rekordową cyfrę przebytych km — 2.371.522 ale ilość pasażerów zmniejszyła się do 17.976.533 osób.

Plan 6-letni przyniesie Bydgoszczy rozbudowę tras tramwajowych, co przyczyni się do jeszcze większego naszego „uwielkomieścienia".

A teraz ważna informacja dla bydgoszczan podróżujących tramwajami.

Z dniem 1 lutego wprowadzone będą w tramwajach nowe bilety ulgowe, z 70-cioma przejazdami z miejsca zamieszkania do zakładu pracy.

Innowacja będzie polegała na tym, że w drodze, zarówno do pracy jak i z pracy, będzie można korzystać i z tramwaju i z autobusu.

Bilety będzie można nabywać w terminie od 1—5 każdego miesiąca i ważne będą do 4 następnego m-ca, co jest niewątpliwie poważnym udogodnieniem dla ludzi pracy.

W pierwszych dniach lutego każdy człowiek pracy, będzie miał możność wykupienia biletu ulgowego za okazaniem legitymacji służbowej, wzgl. zw. zawodowych. (Nik).

Skończą się nocne podróże młodzieży szkolnej
W Bydgoszczy powstanie nowa bursa

Do zadań T-wa Burs i Stypendiów należy roztaczanie opieki nad młodzieżą szkolną. Szczególnie palącą kwestią jest ostatnio założenie bursy dla młodzieży dojeżdżającej do szkół w Bydgoszczy, ażeby nie potrzebowała ona późną nocą wracać do domu, skazana na długie wyczekiwanie w poczekalniach i peronach dworcowych.

Za najlepsze i najodpowiedniejsze rozwiązanie problemu oddział TBS w Bydgoszczy uznał wybudowanie gmachu, mającego służyć za bursę. W tym celu zwołano onegdaj w sali MRN zebranie konstytucyjne, na którym powołano Komitet Budowy Bursy w Bydgoszczy.

W zebraniu wzięli udział przewodniczący WRN p. Rumianek, prezydent miasta p. Maludziński, naczelnik Kuratorium OSP p. Żytko oraz przedstawiciele partii politycznych, władz samorządowych, instytucji społecznych itp.

Z przedstawionego projektu budowy bursy wynika, że koszt jej wyniesie przeszło 60 milionów zł. TBS dysponuje już kwotą 17 milionów zł, zaś Komitet Obyw. Odbudowy Warszawy udzieli na ten cel dalszych 10 mil. zł. Rzeczą TBS będzie zdobycie dalszych środków finansowych na budowę bursy. W gmachu — którego budowa rozpocznie się jeszcze w roku bież., a ukończona zostanie w 1951 roku — znajdzie pomieszczenie 200 wychowanków.

W skład powołanego Komitetu Budowy Bursy w Bydgoszczy weszli: jako przewodniczący p. Kwaśnik, jako członkowie — prezydent miasta p. Maludziński oraz pp. Hankisz, Zdziarski, dyr. Świtluk, kier. Jędryczka, Zgierski i Matusiewicz. (CZ).

Środa literacka

Prus jako publicysta

Prusa znamy i podziwiamy jako jednego z czołowych naszych powieściopisarzy i nowelistów, natomiast bardzo mało wiemy o nim jako o publicyście. A przecież od pracy publicystycznej rozpoczął swoje pisarstwo, oddawał się jej wiernie przez 40 lat, uważając ją nawet za ważniejszą od swojej beletrystyki, nic więc dziwnego, że i jego dorobek w tej dziedzinie twórczości jest bardzo bogaty, tak że złożyłby się na jakieś 50 tomów, a więc dwukrotnie obfitszy niż zbiór jego powieści i nowel. Rozrzucone po czasopismach zapomnianych i dziś prawie niedostępnych, nie zebrane nigdy w osobnych książkach (poza paroma studiami ideologicznymi) są nam obecnie nieznane.

Z prawdziwą więc wdzięcznością powitaliśmy w r. 1948 ukazanie się w wydawnictwie „Książki" „Wyboru kronik i pism publicystycznych" Prusa w opracowaniu najlepszego znawcy twórczości tego pisarza, prof. uniwersytetu Zygmunta Szweykowskieg o.Byliśmy zatem także bardzo ciekawi pierwszej poświątecznej środy literackiej, na którą zapowiedziano wykład tego tak tu cenionego i lubianego prelegenta właśnie o Prusie jako kronikarzu. Spotkał nas jednak niestety, zawód o tyle, że tym razem prelegent nie dał nowej pracy czy choćby dodatkowego oświetlenia tego tematu, lecz ograniczył się wyłącznie tylko do odczytania kilku stronic swego znanego nam już „Wstępu" do wspomnianej książki którą można przecież nabyć również i w bydgoskich księgarniach, oraz do zilustrowania ich pewnymi fragmentami kronik, w przeważnej części także znanych, bo zaczerpniętych ze wspomnianego „Wyboru". Pominąwszy niektóre wartościowe i interesujące partie swego „Wstępu", np. o stosunkach Prusa do ówczesnych odłamów opinii politycznej czy o strukturze i cechach literackich jego kronik, nie dał w to miejsce tego, co tam stanowi brak poważny, jak np. obrazu ówczesnej naszej publicystyki, w szczególności pism, w których Prus pracował.

Trzeba jednak przyznać, że prelegent umiał utrzymać w napięciu uwagę całego licznego audytorium bardzo żywą, sugestywną i pełną plastyki recytacją, a tych spośród słuchaczy, którzy dotychczas nie zetknęli się z Prusem—publicystą, z pewnością zachęcił tym wykładem do zapoznania się przynajmniej na razie z ogłoszonym już „Wyborem kronik" i wstępem do nich, zanim ukażą się dalsze, zapowiedziane dopiero tomy. **Marian Piątkiewicz.**

Komunikaty

PRZYDZIAŁ MASŁA

Zarząd Miejski Wydział Przemysłu i Handlu m. Bydgoszczy zawiadamia, że posiadacze asygnat mlecznych z ważnością od dnia 16 grudnia 1949 r. do 15 stycznia 1950 r. mogą zakupić na kupon „A" w czasie od 1. 1. do 25. 1. 1950 r. w punktach zarejestrowania 0,25 kg masła mleczarskiego po cenie wolnorynkowej (720 zł za 1 kg).

Niezrealizowane do tego terminu kupony tracą swą ważność.

Punkty rozdzielcze rozliczą się z rozprowadzonego masła przed Centralą Mleczarsko-Jajczarską w terminie do dnia 31. 1. 1950 r.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

KINA — POMORZANIN: Konfrontacja. POLONIA: Pustelnia Parmeńska cz. II. WOLNOŚĆ. Dzieci ulicy. ORZEŁ: Ali Baba i 40 rozbójników. GRYF: Aktorka. BAŁTYK: Śluby kawalerskie.

Początek seansów: Pomorzanin Wolność i Gryf: 16.00 18.00 20.30. **Polonia, Orzeł**, Bałtyk 15.30 17.30 i 20.00.

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9.00 do 16.00; w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11—14.

POMORSKI DOM SZTUKI — doroczna wystawa prac członków Okręgu Pom. ZPAP.

DYŻURY APTEK. Do dnia 15. I. godz. 8: Apteka Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14; Apteka „Pod Złotym Orłem", Rynek 1, tel. 19-31. Od dnia 15. I. godz. 8 do dnia 21. I. godz. 8: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46; Apteka „Pod Złotym Orłem", Rynek 1, tel. 19-31.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW. W sobotę, dnia 14. I. od godz. 15 do 17 i w niedzielę, dnia 15. I. od godz. 10 do 12 pełni dyżur lek.-dent. Maria Thieme, ul. 20 Stycznia nr 16.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03 Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY
NIEDZIELA, 15 STYCZNIA:
6.50 Progr. ogólnopolski. 11.10 Utwory Jana Brahmsa. 11.57 Progr. og.-polski. 17.00 Koncert rozrywkowy: orkiestra PR pod dyr. Arnolda Rezlera, chór „Arion", Witold Kocikowski — tenor, Stefan Janicki — skrzypce. 17.50 Progr. og.-polski. 21.50 Opowiadanie pt. „Atak na Tułatiap". 22.05 Przegląd sportowy w oprac. M. Dachowskiego. 22.15 Progr. og.-polski. 24.000 Zakończenie audycji, hymn.

SPORT

KOLEJARZ (TOR.) — GWARDIA (BYDG.) 4:2

BYDGOSZCZ (a) W spotkaniu hokejowym dwóch drużyn ligowych toruński Kolejarz pokonał bydgoską Gwardię 4:2 (1:0, 1:0, 2:2). W pierwszych 2 tercjach torończycy mieli wyraźną przewagę, górując przede wszystkim grą zespołową. W trzeciej tercji gra zupełnie wyrównana. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Osmański. Zieliński i R. Brzeski, jedna samobójcza; dla Gwardii — Świerski I i Godlewski.

Gwardia (Bydg.) — Gwardia (Ł) w zapasach

W przyszłą niedzielę tj. 15 bm. bydgoska Gwardia rozegra drugi z kolei mecz zapaśniczy z bratnią drużyną łódzką.

Kierownictwo bydgoskiej Gwardii po wysokiej porażce w Krakowie przyczyniło się do pewnych przesunięć w drużynie. Walczyć będą nast. pary: (łodzianie na pierwszym miejscu):
waga musza: Bednarek — Cheberski, w. kog.: Nowak — Sokołowski, w. piórk.: Ignaszewski — Betański, w. lekka: Świetosławski—Checiński, w. półśred.: Kromer — Szeląg, w. średnia: Matusiak — Cichy, w. półciężka: Lenard — Wierciński, w. ciężka: Kawałek — Biskupski.

TURNIEJ KOSZYKARZY GRUDZIĄDZA I BYDGOSZCZY

Sympatycy piłki koszykowej będą mieli okazję po dłuższej przerwie znów oglądać zażarte walki o cenny tytuł mistrza Pomorza. Tym razem zawitają do naszego grodu silne drużyny grudziądzkie „Unia" i „Spójnia", które znajdują się obecnie w czołówce pomorskiej klasy A.

Z naszej strony przeciwstawią się drużyny „Kolejarz—Brda" i odmłodzona drużyna „Związkowca". Turniej zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż dowiadujemy się, że w tym roku aż trzy ostatne drużyny w tabeli opuszczą szeregi naszej A klasy. Zawody te odbędą się w niedzielę, dnia 15 bm. od godziny 10 począwszy w sali przy ul. Konarskiego.

ZEBRANIE KLUBÓW

Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Bydgoszczy zwołuje na dzień 15 stycznia br. godz. 11-ta — sala ORZZ ul. Toruńska 30, odprawę delegatów wszystkich klubów naszego Okręgu.

Na odprawę należy delegować członka Zarządu, który jest równocześnie w Komitecie Wyborczym Okręgu. (Klubu).

Przybycie obowiązkowe.

Rada Kult. Fizycznej i Sportu ORZZ zwraca koszty podróży.

Porządek obrad obejmie sprawy wyborów do Klubu i dlatego też każdy delegat musi dać sprawozdanie z dotychczasowej akcji wyborczej na swoim terenie.

WIECZORNICA KULTURY FIZYCZNEJ

W ub. czwartek odbyła się w sali W. U. B. P., 6-ta z kolei „Wieczornica Kultury Fizycznej" zorganizowana przez ZS „Gwardia" w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej Na program złożył się interesujący referat p. Przybylskiego pt. „Na nowej drodze "oraz filmy i kroniki sportowe. (maj).

SPORT SZKOLNY

Rozegrano tutaj międzyszkolne towarzyskie spotkanie ping-pongowe pomiędzy Lic. Pedagogicznym a Lic. Handlowym. Wygrało Lic. Pedagogiczne w stosunku 6:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Ochociński i Cichy po trzy, a dla pokonanych: Czarra, Sypniewski i Wawrzyńczak po jednym. (maj).

Mały felieton

Nie jestem filetem!

O naiwny, dęty frajer ze mnie! W tak daleką podróż, jak z Bydgoszczy do Gdyni wybrałem się ubrany tylko w futro, trzy swetry, ciepłe kalesony i futrzaną czapkę! Zapomniałem o maszynce elektrycznej, kożuchu, termosie i pierzynie! A więc — dobrze mi tak! Mam za swoje!

Jechałem 11 bm., proszę państwa, razem z Heniem Pigułką, pociągiem przyśpieszonym Warszawa — Słupsk. Nie zdążyliśmy zjeść śniadania, więc mówię do Henia:

— Chodź, wsiądziemy do wagonu restauracyjnego!

No i wsiedliśmy tam. Na pierwszy rzut oka nie spodobał mi się ów wagon. Okna zamarznięte, wszędzie sople lodu, temperatura podbiegunowa. Obsługa opatulona w grube kapoty i palta, wokół słychać, jak szczękają zęby, ponadto rozlega się głośne pociąganie zsiniałymi z zimna nosami.

Zajęliśmy mimo to miejsca. Obok nas siedział starszy facet w okularach. Głowę miał okręconą damską chustką, a wąsy sterczały mu niczym dwa sztywne sople.

Zanim nadszedł kelner — Heniowi odmarzło lewe ucho. Schował je do kieszeni i pyta mnie:

— Sssłuchaj, czczy jjja jjjestem dddorsz?

— Dddlaczego mmmasz bbbyć dddorsz? — zdziwiłem się.

— Nnno, bo jjjadę wagonem-chłodnią...

Wreszcie zjawił się kelner.

— Ccco dddla pppanów?

Zamówiłem herbatę, a Henio, lękając się widocznie, że zamarznie na kość — dwa kieliszki wódki.

— Czczy wwwódka mmma bbbyć mmmrożona? — zaszczękał zębami kelner.

— Dddziękuję, nnnie — odparł Henio i schował do kieszeni nos, który mu w międzyczasie zdążył odpaść.

Po paru minutach postanowiłem opuścić ową lodówkę. Mam przecież żonę i dziatki, cóż poczną niebożęta, kiedy pracownicy kolejowi przyniosą im bryłę lodu i powiedzą: „oto wasz dobry tatuś, zmówcie paciorek za jego duszę"? Chciałem wstać. Ale — wykluczone. Przymarzłem. Henio też. Próbowaliśmy przywołać na pomoc jegomościa w okularach.

— Ttto nnnic! — zawołał — Hhhhartujmy się!

Ale wtedy zlitowała się nad nami obsługa wagonu-chłodni. Kucharz z odmarzniętym nosem, uzbrojony w maszynkę elektryczną zbliżył się do nas i począł podgrzewać Henia. Po godzinie Henio był gotowy. Wtedy kucharz wziął się za mnie. Wreszcie



wskazał na starszego faceta w okularach i zakomunikował:

— A ttiego zzzostawimy! Kilka dni ttemu jjjechał z nami i wymyślał, że w ogóle nie ma zzzimy! Mmma ttteraz zzzimę! Dobrze mmmu tak!

Obecnie, mili Czytelnicy, znajduję się w maglu elektrycznym, a Henio sunie właśnie wytwornym karawanem na cmentarz. W jaki sposób trafiłem do magla? — spytacie. A no, bardzo zwyczajnie: podgrzewanie elektryczną maszynką nie dało należytych rezultatów, do domu przyszedłem w charakterze sztywnej, przemarzniętej na kość bryły. Oczywiście, żona położyła mnie zaraz na stół i zaczęła prasować gorącym żelazkiem. Abym odtajał...

Odtajałem wprawdzie, ale później musiano przekazać mnie do magla, gdzie, jak wiadomo, magluje się prześcieradła i koszule. Nie jestem wprawdzie ani koszulą, ani prześcieradłem, ale również musiano przekazać mnie do magla, aby poddać tam masażowi mięśnie, które zesztywniały mi straszliwie po tragicznej podróży w „wagonie-chłodni".

Teraz zaś ciut-ciut poważniej. Drogie, kochane, nieocenione PKP! Słyszałem już o mrożonej wódce, o mrożonej kawie, o mrożonym kremie — ale o mrożonych pasażerach jeszcze nie! Sądziłem też, że „wagony-chłodnie" służą wyłącznie do przewożenia dorszy, flądr, czy śledzi, a nie do transportu uczciwych obywateli, płacących podatki i wykupujących bilety!

Nie jestem filetem z dorsza, o dostojne PKP i nie należy mnie „przechowywać" w chłodnym miejscu! Najlepiej się konserwuję w temperaturze pokojowej! **JUR**

Podsłuch telefoniczny w USA

W całych Stanach Zjednoczonych podniosła się ostatnio ostra fala protestów w związku ze stosowaniem podsłuchu prywatnych rozmów telefonicznych, którym zajmuje się wywiad amerykański (tzw. Federalne Biuro Badań).

(Ciąg dalszy ze strony 2)

1500. Marian Kamadulski — Barcin 200
1501. inż. Kazimierz Ciszewski, kier. Pow. Zarz. Drog. — Szubin 500
1502. Marian Otrębowicz — Szubin 100
1503. Władysław Kierszlyn — Łabiszyn 200
1504. Jan Smogulecki — Tuszkowo pow. Wyrzysk 100
1505. Józef Binerowski — Barłożno pow. Starogard 250
1506. Teofil Czarnecki — Barłożno pow. Starogard 200
1507. Paweł Giża — Piechcin pow. Szubin 100
1508. Kazimierz Zastawny — Łabiszyn pow. Szubin 200
1509. Stanisław Błaszak — Piechcin pow. Szubin 100
1510. Józef Karbowiak — Piechcin i pow. Szubin 100

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — NIEDZIELA 15 STYCZNIA 1950 R.

6.50 Początek audycji, 6.53 Sygnał czasu, 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Muzyka rozrywk., 8.00 Dziennik poranny, 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja SKRK, 9.00 Muzyka organowa, 9.30 Muzyka poważna, 10.00 Skrzynka ogólna, 10.15 Muzyka, 11.00 Recenzja, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Koncert rozrywkowy, 13.00 Pogadanka przyrodnicza, 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 U naszych twórców, 14.10 Koncert polskiej kapeli ludowej, 14.40 Eugeniusz Onegin — poemat A. Puszkina. 15.00 Kwadrans muzyki rozrywkowej. 15.15 Bałt — słuchowisko wg Matwiejewa, 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Nasze chóry śpiewają, 16.50 W rocznicę śmierci Róży Luxemburg i Karola Liebknechta 17.50 Audycja literacka. 18.00 Słuchowisko, 19.00 Karagiczew — Kwartet smyczkowy, 19.30 Z życia Czechosłowacji. 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Muzyka rozrywkowa, 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.15 Wiadomości sportowe og. polskie, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na dzień następny, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Żyją więc króliczki moje...
Wciągnij klatkę, wciągnij synu!
Niech mieszkają w tym pokoju,
Póki mrozy nie przeminą.

—Hm! Zniszczona! — myśli tata —
Niech króliki więc jak w raju,
Póki klatki nie załatam,
Po pokoju pohasają.

Nagle śród głębokiej nocy
Łóżko z jękiem się przegięło
Synek ojca chce pomocy!
Zamach! Nie! Królików dzieło.

Odbudowa Warszawy dziełem całego narodu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10309